№ 50. 11 GRUDNIA 1921 r. Rok III.



Cena Tygodnika kwartalnie z przesyłką 220 marek.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

KALENDARZYK.
11. N. Damazego.
12. P. Aleksandra, Konstantego.
13. W. Łucji p. m., Otylji.
14. Ś. Such. Izydora.
15. C. Walerjana, Ireneusza.
16. P. Such. Euzechjusza.
17. S. Such. Łazarza.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 50 mk.

O zbieraniu ofiar na inwalidów wojennych.

Po Bogu największa wdzięczność należy się naszym bohaterom, którzy zwykle nieustraszonym męstwem powstrzymali nawałę nieprzyjacielską, grożącą krajowi zalewem.

Jedni legli śmiercią walecznych na polach bitwy. Inni zaś, choć życie z walk wynieśli, wskutek trudów wojennych i ran ciężkich stali się niezdolnymi do pracy. O duszach tamtych po wsze czasy pamiętać musimy, tych zaś zaspakajać potrzeby materjalne.

Czyż moglibyśmy okiem obojętnem patrzeć na nędzę tych, którym zawdzięczamy wolność kraju, a może mienie i życie.

To też Wielebne Duchowieństwo poruszy na ambonie, na zebraniach, przy wizycie pasterskiej parafji tę sprawę, obudzi do niej jak najwyższe zainteresowanie i zachęci do składania ofiar na ten cel powyższy. Po należytem przygotowaniu opinji i nastroju wiernych, wyznaczy dzień, świąteczny i niedzielny, w który na tackę w kościele złożyć mają wszyscy swój grosz ofiarny. Zebrane pieniądze należy przesłać do Kurji w celu doręczenia ich, gdzie należy. Ufny w uczucia ofiarne wiernych, jestem pewny, że Wiel. Duchowieństwo dołoży wszelkich starań, by ta kwesta wydała obfite plony.

† Stanisław Biskup.

RODACY! Składajcie ofiary na inwalidów wojennych!

Zjazd starostów
województwa łódzkiego.

W dniach 28, 29 i 30 ub. mies., odbył sie w województwie łódzkiem zjazd starostów, na którym obradowano pod przewodnictwem wojewody p. Kamińskiego, nad sanacją stosunków samorządów powiatowych, miejskich i gminnych. Na zjeździe jak podaje „Gazeta Kaliska", również były rozpatrywane sprawy zaprowadzenia w powiatach możliwych stosunków sanitarnych, sprawy budowy i utrzymania dróg, ochrony i rozwoju rolnictwa, opieki społecznej, ochrony pracy, pośrednictwa pracy i popierania oświaty.

Podczas obrad poszczególni starostowie wskazywali na braki w poszczególnych dziedzinach działalności wynikających głównie z powodu braku finansów.

Wobec tego przyjęto wniosek, aby, na wzór powiatu brzezińskiego, zaprowadzić w całem województwie łódzkiem opodatkowanie wszystkich obywateli od 18 roku życia, na rzecz powiatów, celem założenia szpitali i zorganizowania innych pomocy lekarskich dla niezamożnych obywateli w małych miasteczkach.

W sprawie zwalczania drożyzny, postanowiono, aby starostowie posyłali do swych powiatowych urzędów walki z lichwą wykazy cen na artykuły pierwszej potrzeby w małych miasteczkach i podług tych wykazów z doliczeniem pewnego procentu na zysk przedsiębiorstw i kupców, ustanawiać ceny w większych miastach.

Po wysłuchaniu wniosków w sprawach administracyjnych, przyjęto jednogłośnie następujące rezolucje:

„Starostowie i sekretarze sejmików powiatowych i inspektorowie samorządów województwa łódzkiego, zebrani na posiedzeniu, z radością witają mocne i zdrowe zamierzenia p. Michalskiego, ministra skarbu, dążące do naprawy finansów kraju. Jako przedstawiciele samorządu w powiatach z całą gorliwością spełnią zadania, jakie na nich włożą ustawy o poprawie finansów Państwa, oraz użyją całego swego wpływu i autorytetu, aby ludność powiatu zrozumiała potrzeby i doniosłość zarządzeń ministra skarbu i spełniła swój obowiązek całkowicie i z zapałem.

Jednocześnie zebrani wyrażają przekonanie, że poprawa stanu finansowego skarbu państwa tylko przy równoczesnem wzmocnieniu i utrwaleniu podatków finansowych ciał samorządu, sprowadzać może pełny, ekonomiczny i kulturalny rozwój kraju i z tego powodu proszą ministerstwo skarbu, aby w swych projektach finansowych miało również na uwadze potrzeby powiatowych związków komunalnych, miast i gmin z jednej strony udzielając im pewnych części daniny i innych wpływów, pobieranych na rzecz skarbu państwa, z drugiej zaś rozszerzając własną kompetencję tych ciał w dziedzinie skarbowości.

Mając zaś na uwadze, że Ministerstwo Skarbu wniosło już konkretny wniosek do Sejmu na przekazanie miastom całego szeregu podatków samoistnych i 30% udziału w podatku osobisto-dochodowym, upraszają zebrani Ministerstwo Skarbu o przekazanie w całości samorządowi ziemskiemu podatku gruntowego i podymnego, tudzież takiego samego udziału w podatku osobisto-dochodowym, jaki zostanie przyznany miastom.

Również byłoby wskazanem ustanowienie na rzecz samorządu ziemskiego podatku od obrotów towarami przemysłowymi, który został zaprowadzony w miastach, — to choćby ze względu, ażeby uniknąć uprzywilejowania zakładów przemysłowych, położonych na terytorjum gmin wiejskich".

---

2) Józefat Bednarski.

Jasełka.
Dramat w 4-ch aktach.

(Ciąg dalszy).

Gdy się doczekamy przyjścia Zbawiciela,
  Nadzwyczajne rzeczy lud oglądać będzie
A będzie to chwałą dla nas — Izraela
  Sława o tym kraju będzie słynąć wszędzie.
Bowiem ślepi przejrzą, głusi słuch zyskają,
  Chromi chodzić będą, chorzy uzdrowieni,
Na głos Zbawiciela umarli powstają,
  Czarty z opętanych będą wyrzuceni.
Będzie on kapłanem i po wszystkie wieki
  Według Melchisedechowego porządku,
On pocieszy serca, osuszy powieki
  Nędznych i strapionych w ostatnim zakątku.
Lecz ku Niemu za to pałać nienawiścią
  Będą niecne syny domu Izraela,
Bo nauka Jego dla nich niekorzyścią
  Będzie, przeto wezmą Go za zwodziciela.
Lecz próżne wysiłki niecnych synów świata
  Prawda Jego będzie jasna jako słońce
Pozna Go Izrael uczci, wyzna, a ta
  Nauka przeniknie wszystkie świata końce.
O raduj się wielce, o córko Sjonu
  Wykrzykuj radośnie — córko Jeruzalem!
Oto król twój przyjdzie nim godzina skonu
  Jego się przybliży, On nad tobą żalem
Zdjęty płakać będzie, iż dnia nawiedzenia
  Twego nie poznałaś!.. On Boski Zbawiciel
Na oślicy wjedzie, potem dla zbawienia
  Będzie umęczony, świata Odkupiciel!..
Za trzydzieści będzie sprzedany srebrników
  Niecnym synom gniewu przez ucznia grzesznego
I ten sprawiedliwy wyrokiem grzeszników
  Skazan będzie na śmierć, dokonawszy swego...

Ze Świata.

Powstanie na Ukrainie.

— Oddziały ukraińskie walczące na Wołyniu, rozbiły 171 i 172 brygady sowieckie. Cały pułk kawalerji 44 dywizji bolszewickiej przeszedł na stronę ukraińską. Oddziały Czornyja zniszczyły 130 brygadę sowiecką. Oddziały gen. Janczenki, wojujące w okolicach Irszy, Korostenia, Malma pobiły także dwie dywizje bolszewickie, biorąc do niewoli cały pułk i liczną zdobycz. 51 dywizja sowiecka została rozbita w okolicach Bałty, zajętej następnie przez Ukraińców. Oddziały gen. Gułaja zajęły Tyraspol, przecinając połączenia kolejowe Kijów—Odesa. Cały pułk bolszewicki poddał się wojskom pułk. Dereszuka, działającym w okolicach Humania. Ataman Lewczeńko rozpoczął operacje przeciwko bolszewikom na lewym brzegu Dniepru, który wojska przekroczyły między Czerkasami i Kaniowem. Koloniści niemieccy w gub. chersońskiej oświadczyli gotowość walczenia wraz z Ukraińcami przeciwko bolszewikom.

Powstanie w Korelji.

— Przed paru tygodniami wybuchło powstanie w Korelji (na północy Rosji) przeciwko bolszewikom. Przedstawiciele władz sowieckich zostali wymordowani. W Piotrozawodzku położenie bolszewików bardzo trudne. Powstanie dotąd trwa.

Barbarzyńcy!

— Rosyjskie pismo „Wozrożdienie“ podaje wiadomość, ile bolszewicy wymordowali ludzi od początku swego panowania. Bolszewicy zamordowali tedy: 28 biskupów i arcybiskupów 1215 księży i popów, 6575 profesorów i nauczycieli, 8300 doktorów i asystentów, 54650 oficerów armji, 10500 oficerów policji i żandarmerji, 260000 żołnierzy, 48500 żandarmów i policjantów, 12950 właścicieli ziemskich, 355250 różnej kategorji pracowników umysłowych, 192350 rzemieślników i robotników, 815100 chłopów.

Rosja.

— Z okazji odbywającej się wymiany jeńców, bolszewicy organizują w obozach jeńców polskich, mających wracać do Ojczyzny, kursa propagandy bolszewickicj. Wykładającymi na tych kursach są przeważnie żydzi.

Gdzieżeś ty jest?...

Gdzieżeś ty jest dziś, Moskalu,
Neronie Północy?
Katem byłeś w każdym calu,
Dziś leżysz w niemocy!

Tyś to zburzył szańce ziemi
I skarby narodu
Kradłeś szpony drapieżnemi
Z królewskiego grodu.

Tyżeś pędził wrażych lachów
W lodowce Sybiru;
Twórcą byłeś krwawych strachów,
Szubienic i kiru!

Tyś wydzierał wiarę z serca,
A z ust dźwięki mowy;
Braci moich tyś morderca,
Strącałeś ich głowy.

Dziś ta ziemia krwią zbryzgana,
Śliną twą opluta,
Wstaje, jak jutrzenka z rana,
Z kajdan swych rozkuta.

Dziś ojczyzna twa w ruinach,
W niewoli szatanów,
Płacze rzewnie po swych synach,
Słucha obcych panów.

Dziś twe z głodu giną dzieci,
Tyś wiecznym tułaczem,
A twa rozpacz echem leci,
Z twym zmieszana płaczem.

Gdzieżeś, władco, z pod Uralu,
Gdy Polska ożyła?
Pójdź i spojrzyj dziś, Moskalu,
Czem ona to była?

I czem będzie w dalsze wieki
Polski orzeł biały...
O, tyranie!... dziś daleki,
Giniesz wśród nawały!

Ale Polak nie jest mściwy,
Niema k'tobie żalu.
Ty dziś nędzarz!... jam szczęśliwy...
Znaj lacha Moskalu!

Ks. A. Orchowski.

Bowiem Pan na Niego włoży nieprawości
Wszystkich nas żyjących, by uczynił zadość,
I On się poświęci, by sprawiedliwości
Bożej się wypłacił, zgotował nam radość.
Będzie na zabicie jak owca wiedziony,
Jak baranek cichy ust swych nie otworzy
Pójdzie na stracenie, by Bóg uwielbiony
Był w Nim, tak za grzechy Bóg się upokorzy!
Przebodą Mu ręce, nogi, zliczą kości
I szaty podzielą, suknię los przeznaczy
Z łotrami policzon, a On za ich złości
Modlić się do Ojca będzie, niech przebaczy.
Napoją Go octem z żółcią pomieszanym,
A on potem odda duszę w ręce Bogu,
Przez grzeszne pospólstwo będzie ośmieszanym,
A lud sprawiedliwy zdejmie płacz i trwoga.
Potem dnia trzeciego z grobu Sam powstanie,
Swą Boską naukę potwierdzi Swą chwałą,
A ta chwała jego nigdy nie ustanie
Rozszerzy naukę swą na ziemię całą
Wstąpi Bóg z wesołem aniołów śpiewaniem
W podwoje niebieskie, da Pocieszyciela,
Ten uczniów utwierdzi, aby nauczanie
Wiary rozszerzyli wszędzie Zbawiciela.

SCENA IV.

JÓZEF:

Niech będzie uwielbion Pan Bóg Abrachama
W obietnicach Swoich, które dał ludowi,
Wiem już, że potomków odkupi Adama,
Swą chwałę objawi nam — Izraelowi.

SCENA V.

WSZYSCY: (pasterze).

Uwielbiony Pan, bo jest litościwy,
Nie chce zguby ludu, lecz jego zbawienia,
On jest Bogiem ojców naszych sprawiedliwy,
Złóżmy wiec Mu pokłon na znak uwielbienia.
(Klękają, oddając pokłon). (d. c. n.)

Z Polski.

— Rada Ministrów o zaopatrzenie inwalidów. Rada Ministrów na posiedzeniu, odbytem dnia 17 b. m. przyjęła do wiadomości oświadczenie ministra skarbu, że przed upływem b. m. przedłoży Radzie Ministrów projekt noweli do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, tymczasem zaś postanowiła wypłacać inwalidom, względnie pozostałym po nich rodzinom zaliczki w wysokości dotychczasowej 2 m. pierwszym kategorjom; w wysokości 75 proc. zaopatrzenia, przypadającego według ustawy, 2 m. ostatnim kategorjom i w wysokości 50% pośrednim kategorjom. Równocześnie wznowiono uchwałę Rady Ministrów, by zgłaszającym się inwalidom w pierwszej linji nadawać posady rządowe, na które mają kwalifikacje, oraz poruszono sprawę uwzględnienia innych żądań, zgłoszonych przez inwalidów.

— Wybory Wileńskie. Przygotowania do wyborów już się rozpoczęły. Odbywają się narady, zebrania i wiece. Wszystkie stronnictwa narodowe i t. zw. rady ludowe powzięły uchwałę, podpisaną przez paruset najwybitniejszych przedstawicieli tamtejszego społeczeństwa, że Sejm wileński zbierze się tylko po to, aby uchwalić to, co każdy mieszkaniec Wileńszczyzny ma w duszy, t. j. że Wileńszczyzna zaraz musi być przyłączona do Polski bez żadnych zastrzeżeń. Po uchwaleniu tego Sejm wileński rozwiąże się i zostaną rozpisane na Wileńszczyźnie wybory do Sejmu w Warszawie.

— Dwuletnia służba wojskowa. Polskie władze wojskowe wydały polecenie dowódcom wszystkich oddziałów, aby wyjaśnili szeregowym, że zarówno „Tymczasowa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej", jak również i nowy projekt ustawy wojskowej zawiera postanowienia, na mocy których obowiązywać będzie w normalnych czasach tylko dwuletnia służba wojskowa.

— Spisz i Orawa. Te dwa kraje polskie, należące do dawnych Węgier, a potem do Czecho-Słowacji, znajdowały się pod opieką biskupa czechosłowackiego. Dopiero niedawno z 47 parafji polskich tej dyecezji 36 przypadło Polsce i te parafje przyszły pod władzę biskupa krakowskiego. W tych przydzielonych parafjach jest 823 księży, w tem 14 słowaków, którym pozwolono głosić kazania po słowacku. Rozumieją oni jednak, że tamtejsza ludność polska będzie chciała słuchać w kościołach swojej mowy i śpiewać po polsku, dlatego muszą się nauczyć naszej mowy.

— W obce ręce. Przemysł górnośląski coraz bardziej przechodzi w ręce zagranicznych kapitalistów. Oprócz olbrzymich zakładów w Królewskiej Hucie, które podobno przeszły już całkowicie w ręce francuskie, liczne kopalnie w powiatach: pszczyńskim i rybnickim przeszły na własność angielską. W ostatnich dniach angielscy kapitaliści zakupili wielką hutę „Hohenlohe„. Włosi także nabyli już dwie kopalnie, a nawet japońscy akcjonarjusze bawią na Górnym Śląsku i prowadzą układy w celu nabycia kilku wielkich przedsiębiorstw przemysłowych.

Cóż na to mówią nasi kapitaliści?

— Urząd osadniczy w Poznańskim. Już po zawarciu traktatu Wersalskiego sprzedawała niemiecka komisja kolonizacyjna wbrew postanowieniom tego traktatu ziemię polską Niemcom, korzystając z krótkiego czasu, w którym jeszcze mogli to robić. Ziemie te należą w myśl traktatu Wersalskiego do Skarbu polskiego. Dlatego Rząd zaczął odbierać te ziemie. Z tego powodu zaczęły się różne sprawy sądowe. Obecnie Sejm uchwalił, aby Rząd energicznie przystąpił do odebrania tych ziem.

— Wykrycie szajki komunistów w Poznaniu. Dzięki czujności policji poznańskiej przyłapano tam całą bandę komunistów, na czele której stał żyd pod przybranym nazwiskiem Kazimierskiego. Z szajki tej byli już wyznaczeni komisarze komunistyczni na całą Polskę, a zadaniem ich było wywołać rewolucję, opanowywując najprzód drogi komunikacyjne w Polsce, aby mieć ułatwione zorganizowanie planowego zamachu stanu. Przywódcę żyda aresztowano.

— Zniżka płac w Poznaniu. Na zebraniu pracodawców w sprawie zniżki płac robotników, uchwalono obniżyć płace na pierwsze 2 tygodnie o 10 proc., za dalsze 2 tygodnie znowu o 10 proc.

— Zemsta starca. 70-letni starzec Antoni Kwieciński, ze wsi Terespola w pow. tomaszowskim podpalił z zemsty dom i młyn swojej synowej, poczem rzucił się do wody i utonął.

---

5) Ks. St. Pasławski.

Zaprzedana.

Powieść dla młodzieży z czasów caratu w Rosji.

(Ciąg dalszy).

Wandzia, ciągle drżąc jeszcze ze strachu, zrobiła dokładnie wszystko, co wuj jej nakazał. W umówionem miejscu czekała kareta, a w niej dziewczynka ujrzała wuja. Zaraz też wskoczyła do karety, a konie szybko pomknęły naprzód.

— Gdzie pojedziemy? — pytała Wandzia, widząc, że się oddalają od dworca — nie do Andrzejek?

Andrzejki — był to majątek księżnej, w którym zwykle mieszkała.

— Nie jestem pewny, czy będziesz tam bezpieczna — stąd też udamy się do Ladowca — jest to majątek leśny — tam cię nikt nie znajdzie.

— Czy i mama tam przyjedzie?

— Przypuszczam, zresztą nie wiem, jak się ułożą stosunki. Mama twoja powinna teraz wyjechać do Włoch dla poprawienia zdrowia.

— To i ja pojadę z mamą do Włoch!

— Byłoby to dobrze, gdyby to również było dla ciebie bezpieczne — ale przytem muszę ci zwrócić uwagę, że nie masz za co jechać zagranicę— grozi wam straszna ruina majątkowa...

— Jakto? — pytała księżniczka, otwierając szeroko zdumione oczy.

— Matka twoja od dłuższego już czasu jest w kłopotach pieniężnych, teraz zaś niedawno zbankrutował pewien pan, który był winien matce spore sumy, dlatego też matka pojechała do Kijowa, chcąc cośkolwiek z tego uratować — ale się nie udało... przy tem ta choroba, a potem leczenie — wszystko to zbyt poważnie odbiło się na stanie majątkowym,

Z powiatu Sieradzkiego.

*** Dobra rada.** Znalazł się jeden czytelnik „Ziemi Sieradzkiej", który przekonał nas, że mądre słowo i dobra rada zawsze znajdzie posłuch i w czyn się zamienić może. Pod wpływem artykułu p. t. „Jednorazowa danina", podanego w № 49 „Ziemi Sieradzkiej", gospodarz z kol. Wągłczew, gminy Wróblew, pow. Sieradzkiego Andrzej Bruś dn. 5-go grudnia wpłacił do Kasy Skarbowej w Sieradzu 75,000 mk. na poczet daniny państwowej. Jako naprawdę dobry obywatel kraju zrozumiał on, że w ten sposób dopomaga Rządowi i całemu społeczeństwu do uzdrowienia stosunków ekonomicznych kraju, a jednocześnie sobie robi wielką ulgę, rozkładając na raty to, co jednorazowo musiał by dać po wprowadzeniu Ustawy o Daninie Państwowej.

Niech ten przykład przyświeca i innym i do tego samego zachęca. Pożądane to jest zarówno dla Państwa jak i dla każdego obywatela. Płynie z tego podwójna korzyść: Częściowe a stałe wpłacanie już teraz daniny wpłynie bezwzględnie dodatnio na podniesienie się kursu naszej marki, a obywatelom kraju ulży w wypełnianiu swoich obowiązków, którzy „dług" swój rozkładają na raty.

* * *

*** Z Sądów.** Za napady dokonane w dn. 25 stycznia r. b. na szosie Złoczew—Wieluń na przejeżdżających kupców, którym bandyci zrabowali 129,600 mk. i 3 zegarki wartości 10,000 mk.; za napad dokonany 21 lutego r. b. na szosie Sieradz—Złoczew i za zabójstwo posterunkowego policji Franciszka Grzywacza; za napad 6 marca r. b. we wsi Rembieskie, gm. Wojsławice na dom Wojciecha Skoniecznego, któremu zrabowali 6,250 mk. gotówką i różnych rzeczy na sumę 78 tysięcy — Sąd Okręgowy na kadencji w Sieradzu dn. 30 listopada skazał: Józefa Luterka na karę śmierci przez rozstrzelanie, Andrzeja Czałyja i Józefa Prylipko na bezterminowe ciężkie więzienie, Teodora Szewczenko na 15 lat ciężkiego więzienia, Wirginję Witomską i Balbinę Włodarek na 2 lata więzienia, Antoninę Zyskowską na 6 lat więzienia, Mikołaja Szylajewa na bezterminowe ciężkie więzienie.

Za napad w dn. 12 stycznia 1921 r. we wsi Busina, gm. Wierzchy, pow. Sieradzkiego na dom Henryka Michaelisa, podczas którego bandyci zrabowali gotówką 30,000 mk. 10,000 rbl. i rzeczy na ogólną sumę 20,000 mk. i wymordowali wystrzałami z rewolwerów matkę Michaelisa, Paulinę Michaelis, lat 59, żonę jego Paulinę, lat 25, syna Eryka, lat 2 i córkę Hildegardę 1 rok. — Sąd Okręgowy skazał: Franciszka Ochockiego i Czesława Dybisiaka na karę śmierci przez rozstrzelanie, Wojciecha Kasprzaka na 15 lat ciężkiego więzienia i Józefa Kusala na 12 lat ciężkiego więzienia.

Z powiatu Wieluńskiego.

Jak donoszą z Wielunia w dniu 21 listopada nastąpił tam straszny wybuch. Obok pewnego sklepu stała beczka po benzynie. Jakiś nieznany sprawca przez otwór wrzucił do beczki płonącą zapałkę i w ten sposób spowodował wybuch resztek benzyny i gazów. Skutkiem eksplozji beczka rozerwała się na drobne kawałki i dno od beczki uderzyło w głowę 11 letniego chłopca, tak że nieszczęśliwemu wypłynął mózg. Siłą eksplozji ciało nieszczęśliwego odrzucone zostało na kilkanaście metrów. Prócz tego odłamki beczki zraniły dwóch chłopców. Huk był tak silny, że słychać go było w całem mieście. W sąsiednich domach wyleciały wszystkie szyby.

wierzyciele nie chcą czekać... zresztą i pan główny rządca też popełnił spore malwersacje...

— A, pan Strocki! — wybuchnęła Wandzia — mama mu tak wierzyła!

— Tak, wszystko to doprowadziło do ruiny. Wandzia zaczęła płakać.

— Przestań, moje maleństwo — pocieszał ją p. Adolf — najważniejsze jest zdrowie twojej matki, bardzo to już dobrze, iż jest jej lepiej!

— Ale co z nami będzie?

— Będziecie musieli żyć bardzo skromnie; i ja i matka będziemy się starali uratować z majątku, co się da...

Pan Adolf umiał pocieszać Wandzię, stąd też prędko ją uspokoił, tak, że gdy się kareta zatrzymała, Wandzia wysiadała zupełnie prawie pogodzona z losem.

— Czy to już Ladowice?

— O nie, pojedziemy teraz koleją — jesteśmy przed dworcem.

— A dlaczego nie wsiedliśmy w Warszawie?

— Aby nas nikt nie widział — szepnął pan Balarski do ucha księżniczki — nie pytaj teraz o nic, opowiem ci wszystko na miejscu.

Nudno i jednostajnie wlókł się czas w małej poczekalni dworca kolejowego: pociąg miał przyjść dopiero za godzinę, a tymczasem p. Adolf zalecił jej aby nie mówiła, sam również siedział, jak zaklęty, w najciemniejszym kącie.

Wreszcie nadszedł pociąg ze zwykłym łoskotem i zgrzytem.

Wandzia żwawo podążyła za wujem do wagonu pierwszej klasy. Dzięki hojnemu napiwkowi posługacz dał zaraz przedział wolny na dwie osoby.

— Kładź się teraz spać, gdyż będziemy jechali prawie całą noc — a ponieważ z kolei będziemy mieli do Ladowca wiorst z dziesięć końmi, to trzeba się trochę wywczasować.

Wandzia usłuchała — ale zasnąć długo nie mogła, pomimo, że wagon, lekko kołysząc, jakby zachęcał do snu. (d. c. n.).

Serwituty.

ST. ROSŁONIEC
p. o. Prezes Okręg. Urzędu
Ziemskiego w Warszawie.

Serwitut (służebność) jest to stosunek prawny pomiędzy dwiema dziedzinami, który polega na tym, że jedna dziedzina w ten czy inny sposób służy drugiej. Ma więc serwitut charakter ściśle rzeczowy: wiąże dwie dziedziny bez względu na osoby ich właścicieli; zmiana osoby właściciela jednej lub drugiej dziedziny nie wpływa na zmianę między nimi związku służebnościowego.

Powstanie serwitutów na ziemiach polskich należy niewątpliwie odnieść do czasów kolonizacji niemieckiej. Kolonistom wydzielano tereny zdatne do uprawy, boć przecież to było celem kolonizacji. Ale jednocześnie otrzymywali oni od właścicieli prawo czerpania pewnych korzyści z lasów przyległych. Z czasem korzyści te nabierały coraz więcej charakteru rzeczowego, aż w końcu ustaliły się w formie prawnej serwitutu.

Serwituty przez długie wieki gospodarstwa pańszczyźnianego stanowiły jedną z jego cech. Kiedy w końcu XVIII stulecia zdobycze naukowe w dziedzinie chemji rolnej i fizjoologji roślin umożliwiły przejście z trójpolówki do gospodarstwa płodozmiennego, trzeba było pomyśleć o zlikwidowaniu całego systemu pańszczyźnianego, a tym samym o usunięciu serwitutów. Niemałą oczywiście rolę w tym procesie indywidualizowania gospodarstw obok zdobyczy naukowych odegrały wskazania ekonomji klasycznej oraz dążenia państwa ówczesnego do oparcia się o liczną a dotychczas ujarzmioną ludność poddańczą.

Na przełomie jednak tych czasów przekształcania ustroju rolnego w Europie Środkowej Rzeczpospolita przestała istnieć. Polska straciła możność zlikwidowania stosunków pańszczyźnianych oraz nowego ukształtowania gospodarstw według swych potrzeb. Inicjatywa w tym kierunku przeszła do rządów zaborczych, którym przyświecały ich własne cele.

Rząd pruski patentem regulacyjnym dla W. Ks. Poznańskiego objął całość stosunków pańszczyźnianych, uwłaszczenie włościan, komasację gruntów, likwidację serwitutów, podział wspólnot. Uwłaszczony włościanin otrzymywał swe gospodarstwo w jednym dziale, nie związane niczym z gospodarstwami dworu i sąsiadów włościan. Na innych ziemiach polskich zaboru pruskiego ustawa o podziale wspólnot gruntowych z r. 1821 przeprowadziła usamodzielnienie gospodarstw uwłaszczonych już poprzednio włościan: objęła komasację gruntów, likwidację serwitutów.

Na podstawie zatym wskazanych ustaw z r. 1821 i 1823 w zaborze pruskim już dawno zlikwidowano serwituty wraz z całością gospodarstwa pańszczyźnianego. Rząd pruski rozwiązał sprawę ustroju rolnego należycie. Przyświecała mu tutaj myśl, że zorganizowanie gospodarstw uwłaszczonych włościan, zgodnie z wymaganiami ekonomicznymi, wzmoże ich zamożność, a tym samym zwiąże ich ściśle z państwowością pruską.

Rząd austrjacki w stosunkach pańszczyźnianych na ziemiach polskich znalazł wdzięczne pola do stosowania swej zasady: „dziel i rządź". Nie zdobył się na połączenie uwłaszczenia włościan z usamodzielnieniem ich gospodarstw. Uwłaszczenie przyniosła rewolucja 1848 r. Pod jej naciskiem, a zresztą w obawie, że szlachta galicyjska może dobrowolnie znieść pańszczyznę, wydano patent uwłaszczeniowy z dn. 17 IV. 1848. Zagmatwane stosunki władania ziemią pozostawiono przecież nietknięte. Jednak sprawa serwitutów znalazła rychłe rozwiązanie. W r. 1853 wychodzi patent serwitutowy, który przeprowadza likwidację serwitutów lub odpowiednio reguluje ich użytkowanie tam, gdzie likwidacja z różnych względów okaże się niemożliwą. Równoważnik za korzyści serwitutowe mógł być wyznaczony bądź w ziemi, bądź w gotówce. Wybór należał do właściciela dziedziny obciążonej. Do r. 1890 likwidację, bądź regulację serwitutów zakończono. Równoważnik za korzyści serwitutowe przedstawia się, jak następuje:

oddano włościanom	lasu	161894	morg. austrjackich
„ „	innych gruntów	115395	„ „
„ „	razem . . .	277289	„ „

Zaznaczyć należy, że las oddany za serwitut przeszedł na własność wspólną danej wsi.

Tak więc Małopolska nie posiada już serwitutów; tylko na podkarpaciu istnieją jeszcze serwituty leśne, ale należycie na podstawie patentu z r. 1852 co do użytkowania uregulowane. Natomiast bardzo palącą pozostaje sprawa scalania gruntów.

Rząd rosyjski również umiał wyzyskać stosunki pańszczyźniane dla celów swej polityki. Mimo głębokiego przeświadczenia o potrzebie uwłaszczenia włościan i usamodzielnienia ich gospodarstw w licznych warstwach posiadaczy ziemskich z doby przed powstaniem styczniowym, mimo prawa Wielkopolskiego z r. 1862 o czynszowaniu włościan, mimo dwu dekretów Rządu Narodowego z dnia 22 stycznia 1862 r. o uwłaszczeniu włościan i o nadaniu ziemi bezrolnym żołnierzom powstania, rząd rosyjski czterema wykazami uwłaszczeniowymi z 2 marca 1864 r. zapisał się w umysłach włościańskich jako dobroczyńca ludu polskiego. Ukazy uwłaszczeniowe nie dotyczyły pańszczyźnianego ustroju rolnego. Pozostawiły i utrwaliły szachownicę gruntów, serwituty i wspólnoty. Szczególniej serwituty stanowiły dla rządu zaborczego poważny środek do ustawicznego waśnienia przez komisarzy włościańskich dwu warstw narodu. Nic też dziwnego, że rząd rosyjski mimo zapowiedzi w ukazie 1864 r. o urządzeniu włościan (art. 12), przymusowej likwidacji serwitutów. odnośnych przepisów nigdy nie wydał. Zlikwidowano tylko przymusowe serwituty w dobracb skarbowych ukazem z r. 1869 i w dobrach majorackich ukazem z r. 1892. W dobrach prywatnych podstawą rozwiązania stosunku służebnościowego pozostała dobrowolna umowa stron.

Ukaz 1864 o urządzeniu włościan w art. 11 wylicza dwa tylko rodzaje serwitutów: leśne i pastwiskowe. Serwituty leśne stanowią prawo do pobierania drzewa budulcowego, opałowego i ściółki. Serwituty zaś pastwiskowe obejmują prawo pasania w lasach dworskich, na pastwiskach, ugorach, ścierniskach, łąkach po pierwszym pokosie. Mimo jednak ścisłego określenia rodzajów serwitutów we wspomnianym ukazie do tabel likwidacyjnych wpisano i inne dogodności, jako to: pojenie bydła i czerpanie wody ze źródeł dworskich, kopanie marglu, gliny, kamienia wapiennego, zbierania jagód i grzybów w lasach dworskich, łowienie ryb i t. d.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie okręgowym w Kaliszu, Roman Grzesik, zamieszkały w Sieradzu, przy ulicy Wartskiej, w domu pod № 254, na zasadzie art. 1141, 1148, 1149 i 1570 U. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 kwietnia 1922 r. od godziny 10-ej zrana, w sali posiedzeń Sądu Pokoju I-go rewiru w Sieradzu, rozpocznie się sprzedaż z publicznej licytacji osady włościańskiej, położonej we wsi Niechmirów, gm. Majaczewice, pod № 41/39 tabeli, przestrzeni 21 morga 143 pręty, w siedmiu działkach, pozostałej po zmarłym Antonim Skowrońskim.

Na wymienionej osadzie znajdują się następujące zabudowania: dom mieszkalny parterowy, w połowie murowany, w połowie drewniany o dwóch pokojach z sienią, śpichrz i obora pod jednym słomianym dachem, szopa z bali pod słomę, stodoła z bali o jednym klepisku pod słomę. Oprócz budynków na osadzie znajduje się: 70 sztuk różnych drzew owocowych, 5 drzew brzozowych, 2 drzewa dębowe, świerk, jesion, kasztan, klon i trzy wierzby.

Osada księgi hipotecznej niema, w posiadaniu zastawnem, ani też dzierżawnem nie znajduje się, długami nie obciążona, wyznaczona jest na sprzedaż w drodze działów.

Licytacja rozpocznie się od sumy 60000 mk. Papiery i dokumenty tyczące się powyższej sprzedaży są do przejrzenia dla zainteresowanych w kancelarji Komornika, a w dniu licytacji w sali posiedzeń Sądu Pokoju w Sieradzu.

Osoby, zamierzające wziąć udział w licytacji, obowiązane są złożyć 10% kaucji od sumy szacunkowej czyli 6,000 mk.

Sieradz, dnia 5 grudnia 1921 r.

Komornik Sądowy: Grzesik.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Roman Grzesik, zamieszkały w Sieradzu, przy ulicy Wartskiej, w domu pod № 254, na zasadzie art. 1141, 1148, 1146 i 1570 U. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 kwietnia, od godziny 10 zrana, w sali posiedzeń Sądu pokoju I rewiru w Sieradzu, rozpocznie się sprzedaż z publicznej licytacji części osady włościańskiej, położonej we wsi Pustkowie-Ciołki, gm. Godynice, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod № 2, przestrzeni 6 morgów 267 prętów, pozostałej po zmarłym Jakóbie Kosatka.

Na wymienionej części osady znajdują się następujące budynki: dom mieszkalny drewniany o jednym pokoju i sieni, obora wraz z stodołą pod jednym słomianym dachem, jak również dom mieszkalny o jednym pokoju i sieni, nowy, stanowiący wyłączną własność Stanisławy Pasiowej. Następnie znajduje się 117 sztuk drzewa w większej części sosnowego, w części olszowego i brzozowego, 10 sztuk różnego drzewa owocowego i studnia.

Ta część osady urządzonej księgi hipotecznej niema, w posiadaniu zastawnem, ani też dzierżawnem nie znajduje się, długami nie obciążona, wystawiona jest na sprzedaż w drodze działów.

Licytacja takowej rozpocznie się od sumy 4000 mk., lecz na zasadzie art. 1182 U. P. C. może być rozpoczęta od niższej ceny. Papiery i dokumenty, tyczące się powyższej sprzedaży, są do przejrzenia dla zainteresowanych w kancelarji Komornika, a w dniu licytacji w sali posiedzeń Sądu Pokoju w Sieradzu.

Osoby, zamierzające wziąć udział w licytacji, obowiązane są złożyć 10% kaucji od sumy szacunkowej czyli 400 mk.

Sieradz, dn. 5/XII 1921 r.

Komornik Sądowy: Grzesik.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ" w Sieradzu.